

Rozważania: wtorek 4 tygodnia wielkanocnego

Rozważanie na wtorek 4 tygodnia wielkanocnego.
Proponowane tematy to: Pan Jezus działał dwa tysiące lat temu i działa teraz; nikt nie może nas odłączyć od miłości Chrystusa; być jego współpracownikami na świecie.

23-04-2021

- Pan Jezus działał dwa tysiące lat temu i działa teraz;

- Nikt nie może nas odłączyć od miłości Chrystusa;
 - Być jego współpracownikami na świecie.
-

DOŚĆ CZĘSTO, starsi ludu Izraela prosili Jezusa, aby ukazał im ostateczny znak, że jest Mesjaszem: «Dokąd będziesz nas trzymał w niepewności? Jeśli Ty jesteś Mesjaszem, powiedz nam otwarcie!» (J 10,24). Na co Pan Jezus odpowiadał: «Powiedziałem wam, a nie wierzycie. Czyny, których dokonuję w imię mojego Ojca, świadczą o Mnie» (J 10,25). Rzeczywiście, Pan Jezus dokonał już wielu cudów i znaków, których świadkami byli także starsi ludu. I nie tylko to, ale także głosił swoje nauczanie, pełne nadziei i miłości. Jego nauczanie zostało potwierdzone Jego czynami. Dlatego, w innym

momencie powiedział: «Jeżeli nie dokonuję dzieł mojego Ojca, to Mi nie wierzcie! Jeżeli jednak dokonuję, to choćbyście Mnie nie wierzyli, wierzcie moim dziełom» (J 10,37-38).

Pan Jezus działał wówczas i nadal to robi. Na przykład, działał i dalej działa w sposób hojny w naszym życiu. Jest to obszar Bożego działania, o którym często powinniśmy sobie przypominać; czasami «tracimy pamięć o wielkich rzeczach, jakie Pan uczynił w naszym życiu, w swoim Kościele, w swoim ludzie, i przyzwyczajamy się do chodzenia o własnych siłach, w sposób samowystarczalny (...).

Mojżesz ostrzega lud, aby, w momencie, kiedy dotrze do ziemi, której sami nie podbili, pamiętali o całej drodze, którą przeszli zgodnie z Bożym zamysłem»^[1].

Czasami, tak jak ci starsi Izraela, możemy odczuwać pokusę proszenia

Jezusa o potwierdzenie swojej boskości, w momencie kiedy możemy je odnaleźć w naszym własnym życiu. Jak lubił przypominać sobie św. Josemaría, moc Boża nie zmniejszyła się (por. Iz 59, 1), nadal dokonuje w nas tych samych cudów, jakich dokonał ponad dwa tysiące lat temu. Możemy przypomnieć sobie tyle momentów, w których Pan Jezus był obecny dbając o nas i dając nam nieoczekiwane światło, aby ukazać nam naszą drogę. Te zdarzenia – dobro, które czynimy, albo którego doświadczamy – napełnią nas radością i będą zawsze wyrazem bliskości Chrystusa Zmartwychwstałego w naszym życiu. «Dobrze nam robi stałe powtarzanie rady Pawła skierowanej do Tymoteusza, jego umiłowanego ucznia: „Pamiętaj o Jezusie Chrystusie z rodu Dawida, który powstał z martwych” (2 Tm 2, 8)^[2]. Pamiętaj o Jezusie; towarzyszył mi aż dotąd i będzie towarzyszył aż do

momentu, w którym spotkam się z
Nim w chwale»^[3].

OWCE CHRYSTUSA potrafią
rozpoznać Jego głos i zachowanie.
Ufając Mu możemy mieć pewność
Jego opieki. «Ja dam im życie wieczne
–mówi Jezus–. Nie zginą one na wieki
i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki.
Ojciec mój, który Mi je dał, jest
większy od wszystkich. I nikt nie
może ich wyrwać z ręki mego Ojca.
Ja i Ojciec jedno jesteśmy» (J 10,
28-30).

Chcemy zawsze pozostać w tych
pasterskich rękach. Jednakże nie
zabraknie sytuacji w naszym życiu,
w których wydaje się, że oddalamy
się od Jego ochrony. Mogą to być
chwile szczególnej łaski, ponieważ
Pan doda nam siłę, aby pozostać
blisko Niego; ukaże nam głębiej kim

jest i jak działa. Możemy powtórzyć za świętym Pawłem: «I jestem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani Zwierzchności, ani rzeczy teraźniejsze, ani przyszłe, ani Moce, ani co wysokie, ani co głębokie, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym» (Rz 8,38-39). Te słowa Pana Jezusa, w których zapewnia nas, że zawsze jesteśmy w Jego rękach «przekazują nam poczucie absolutnego bezpieczeństwa i ogromnej czułości. Nasze życie jest w pełni bezpieczne w rękach Jezusa i Ojca, którzy tworzą jedność: jedną miłość, jedno miłosierdzie objawione raz na zawsze w ofierze krzyża»^[4].

Kiedy jesteśmy głęboko przekonani, że jesteśmy w Bożych rękach, zmienia się sposób, w jaki podchodzimy do naszych codziennych zadań. Napełniamy się

głębokim pokojem: wobec naszych
słabości, wobec słabości bliskich nam
osób, wobec przeszłości,
teraźniejszości i przyszłości. Święty
Josemaría uważał, że chrześcijanie
*żyją kochając Boga i potrafiąc
przyjmować przeciwności jako
błogosławieństwo z Jego rąk^[5].*

W CZYTANIU Z KSIĘGI Dziejów
Apostolskich, jakie usłyszemy w
dzisiejszej liturgii, jest mowa o
przybyciu chrześcijan do Antiochii.
Dotarli tam z powodu przeciwności,
ponieważ prześladowanie, które
rozpoczęło się po śmierci świętego
Szczepana, spowodowało, że opuścili
miejsce swojego zamieszkania.
Jednakże nie tracą ducha, ale
spontanicznie zaczynają opowiadać
o Panu Jezusie i Jego Ewangelii
ludziom, którzy ich otaczają. Pismo
Święte mówi, że «ręka Pańska była z

nimi, bo wielka liczba uwierzyła i nawróciła się do Pana» (Dz 11, 21).

Boże ręce nie tylko nas osłaniają, ale także poruszają nas, abyśmy pracowali dla Niego w świecie. Każdy z nas może coś zrobić dla Pana, dla rozprzestrzenienia Jego ciepła w naszym środowisku, niosąc miłość, która nas napędza. Jak wielki entuzjazm da nam świadomość bycia współpracownikami Boga w świecie! Podczas bombardowań w czasie Drugiej Wojny Światowej, rzeźba ukrzyżowanego Chrystusa w pewnym niemieckim kościele straciła ramiona; kiedy po wojnie zastanawiano się nad odnowieniem tej rzeźby, zdecydowano, że postać Chrystusa pozostanie bez ramion, a na poprzecznej belce krzyża umieszczono napis, który mówi, że to chrześcijanie są ramionami Chrystusa na ziemi. «To Pan obdarzył nas życiem, zmysłami, siłami i niezliczonymi łaskami: dlatego nie

mamy prawa zapomnieć, że każdy z nas jest tylko jednym z wielu robotników w tej winnicy, w której On nas postawił, abyśmy współdziałali w zaopatrywaniu w pokarm innych ludzi»^[6].

Dzisiejszy fragment Dziejów Apostolskich kończy się przybyciem świętych Barnaby i Pawła do Antiochii, aby umocnić w wierze nowo nawróconych. W tym mieście Ewangelia rozprzestrzeniała się z wielką mocą. I właśnie tam uczniowie po raz pierwszy zostali nazwani „chrześcijanami” (por. Dz 11, 26). Wydaje się, że to określenie zrodziło się poza społecznością chrześcijan, ale zostało dobrze przyjęte przez naszych pierwszych braci w wierze. Jacy byli dumni, że mogą je nosić! Mówiąc, że jesteśmy chrześcijanami, wyrażamy naszą przynależność do Pana i pragnienie utożsamienia się z Nim. Pamięć o tym, że jesteśmy chrześcijanami,

pamięć o Bożych dziełach
dokonanych w nas, pomaga nam
ożywiać świadomość tego, że
jesteśmy w rękach Jezusa i jesteśmy
Jego współpracownikami w świecie.

[1] Franciszek, *Homilia w Domu św. Marty*, 7 marca 2019 r.

[2] Tłumaczenie za Pismem Świętym
Towarzystwa Św. Pawła.

[3] Franciszek, *Homilia w Domu św. Marty*, 7 marca 2019 r.

[4] Franciszek, *Regina coeli*, 17
kwietnia 2016 r.

[5] Por. Św. Josemaría, *Bruzda*, nr 250.

[6] Idem, *Przyjaciele Boga*, nr 49.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/
rozwazania-wtorek-4-tygodnia-
wielkanocnego/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/rozwazania-wtorek-4-tygodnia-wielkanocnego/) (13-08-2025)